

Buka, Dość i dość

[Refren] x2

Mam dość – tego syfu, bez kitu
Mam dość – rymów, bitu, bez kitu
Mam dość – tego bytu, bez kitu
Mam dość – dobrobytu, z zeszytu

[Zwrotka 1]

Z jednej strony dość i z drugiej dość
To coś jak kość, K12 na wskroś
Rzut na taśmę, sześć na sześć
Na rap ten patent, nie na czas i pracę, nie na transformację
By patrzeć inaczej i nic nie poradzę
Będę tak żyć zawsze, będę jak w teatrze
Słyszę znów owacje, to wypieprza pasje
Ponad te drapacze, ponad świat gdzie płacę
To lustro weneckie, gdzie mijam się z sensem
Lecz wbijam w dysleksje, pierdolę twe lekcje
Poza społeczeństwem, gdzie w niebezpieczeństwie
Znów jestem nie w mieście, lecz w lesie się mieszcę
Bo w lesie mam twierdzę, bo częściej tam jestem
To kostka K10, gdy pięć jest mym piętnem
Drugie pięć to sensei, mym guru i szczęściem
Z jednej strony dość, z drugiej – chce więcej!

[Refren] x2

Mam dość – tego syfu, bez kitu
Mam dość – rymów, bitu, bez kitu
Mam dość – tego bytu, bez kitu
Mam dość – dobrobytu, z zeszytu

[Zwrotka 2]

Sprawdź K8, tam mam cztery grosze
Cztery plus cztery złote po drugiej stronie
To nie Twoje co jest moje, więc nie ruszaj
Jeśli chodzi o odczucia płacę Ci w złotówkach
To kusza, naciągnięta silnym ramieniem
Strzela dziwnym kamieniem, co jest dziwne jak Niemen
Znów naiwnym spojrzeniem badam mogiły teren
Padam, składam rymy ćwiczę podniebienie
Omdlenie, trefna czwórka znów wypada
Feralna jak lumpex, cholerna jak Saddam
Nie padam, choć zadatki na to posiadam
To podatki, kara, wydatki, maraton po Graala
Nara! Spierdalam stąd!
Świat podstępny, okrutny jak dzwon?
Te K-czwórki jak kurwy to błąd
Tyka budzik to sąd, pykam lufki jak troll
Łamię główki to zło, a złotówki to cios
Na bojówki tych co niszczą i tłamszą głos
Przeciw dziwkom co chcą stłamsić we mnie tą moc
Stłamsić tą drugą stronę!
Mam tego dość, ktoś ma chuj, a chuj ty pierdole

[Refren] x2

Mam dość – tego syfu, bez kitu
Mam dość – rymów, bitu, bez kitu
Mam dość – tego bytu, bez kitu
Mam dość – dobrobytu, z zeszytu